

Bogusław Śliwerski

Uniwersytet Łódzki

Potoczna wiedza pedagogiczna w popularnym piśmiennictwie poradnikowym

Abstrakt: Konieczne jest zwrócenie uwagi na zalew potocznej literatury pedagogicznej i psychologicznej, której poradnikowy charakter stwarza wrażenie naukowo uzasadnionej wiedzy oraz rzekomo wynikających z niej zasad postępowania. Społeczeństwo jest wprawdzie coraz lepiej wykształcone, ale sposób przekazu popularnej wiedzy nie ułatwia rozpoznania jej wartości, zwłaszcza jeśli autor przekazu ma stopień naukowy, czy reprezentuje zawód o wysokim statusie zaufania, np. lekarz, psycholog, menedżer itp. Podejmuję zatem w artykule problem pozanaukowego piśmiennictwa poradnikowego jako przeważającego w ofertach wydawniczych nad naukową literaturą z zakresu poradownictwa.

Okres rynkowej wolności sprzyja inflacji literatury potocznej, biograficznej, nawet nie popularnonaukowej, gdyż mającej ewidentnie swoje źródło w wykreowanych przez media rzekomych osiągnięciach wszelkiego rodzaju celebrytów. Prawie każdy poradnik dla rodziców, nauczycieli, uczniów, a nawet dyrektorów placówek oświatowych, jaki trafia na półki księgarskie, a stamtąd do gabinetów szkolnych i domowych biblioteczek, staje się powodem do lekceważenia nauki i wykorzystywania jej w procesie kształcenia czy doskonalenia adeptów kluczowych do działania w sferze publicznej profesjonalistów. „Poradnictwo potoczne” ma na celu kształtowanie potocznej kultury, bowiem jego odbiorcy powinni starać się postępować w sposób zbliżony (najlepiej tożsamy) ze wskazaniami autora. Im większy poziom internalizacji zasad, reguł czy dyrektyw, tym postępowanie czytelnika nabiera rzekomo bardziej „naturalnego” charakteru i stylu, co najlepiej widać na przykładzie coachingu.

Słowa kluczowe: poradnictwo, nauka, popularyzacja nauki, potoczność wiedzy, coaching

*Laiku! Jeśli prawda, że zamierzasz śmieie,
Wzgardliwym sądem uczcić muzy mojej trele,
Pomnij, że sąd laika wydany o dziele,
O dziele mówi mało, o laiku – wiele.
(Tadeusz Kotarbiński, *Wesołe smutki*, s. 97)*

Poradnictwo, podobnie jak wychowanie czy kształcenie, jako dziedzina praktyki społecznej regulowane jest z jednej strony przez doświadczenie historyczne,

kulturowe, polityczne oraz osobiste wraz z towarzyszącą jemu mniejszą lub większą refleksją podmiotów zaangażowanych w ten proces, z drugiej zaś warunkowane jest przez teorie naukowe i potoczne, które konstruują wiedzę o jego istocie, a zarazem przyczyniają się do prowadzenia badań i wykorzystywania ich wyników w działaniu. Teorie kształcenia i wychowania są zatem efektem jednego z wielu procesów poznawania świata edukacji, w wyniku prowadzonych badań naukowych i działań interwencyjnych lub w wyniku uczenia się jego znaczeń od innych. Jak każda teoria są one postrzegane jako przeciwieństwo praktyki kształcenia lub wychowania, pozostając jednak z nimi w ścisłym związku, gdyż dostarczają na ich użytek istotnych informacji, uzasadnień, wskazań czy ocen. Teorie w szerokim tego słowa znaczeniu są uogólnieniami dokonanymi na podstawie naukowej analizy rzeczywistości, zmierzającej do sformułowania o niej empirycznych lub analitycznych twierdzeń. W wąskim zakresie przez teorię rozumie się sądy, które w określony sposób odnoszą się do wielu faktów szczegółowych, jako ich uzasadnienia lub wyjaśnienia. Dzięki teorii naukowej uzyskujemy wiedzę o interesujących nas zjawiskach, występujących związkach i ich charakterze oraz wynikających z nich następstwach. Jest ona zatem zbiorem uporządkowanych praw lub/i prawidłowości, które stanowią wewnętrznie spójne konstrukcje logiczne.

W naukach pedagogicznych nie dysponujemy teoriami zaksjomatyzowanymi (inaczej też określanymi jako formalne, dedukcyjne), które cechowałyby się wysoką spójnością logiczną twierdzeń. Z aksjomatami, czyli terminami pierwotnymi, naczelnymi, a służącymi do zdefiniowania wszystkich pozostałych pojęć danej teorii, mamy bowiem do czynienia np. w matematyce czy logice. W naukach humanistycznych i społecznych powstają teorie redukcyjne, inaczej też określane jako empiryczne, indukcyjne. Są one charakterystyczne dla nauk pogranicza, które obejmują przedmiotem refleksji naukowej dwie lub więcej dziedzin, w wyniku czego prawidłowości jednej nauki są redukowane do prawidłowości innej nauki. Tym samym często zdanie wyjaśniane i zdanie wyjaśniające należą do dwóch różnych dyscyplin wiedzy, naukowy opis rzeczywistości zawiera zaś elementy uwiarygodnione do stopnia tzw. praktycznej (nie absolutnej) pewności, jak jest np. w socjologii, psychologii, pedagogice, politologii, a także w naukach ekonomicznych czy o mediach. W zależności od celów badań konstruowane są w pedagogice teorie nieempiryczne, a więc teorie normatywne i metateorie (teorie formalne), wśród teorii empirycznych zaś powstają teorie optymalizacyjne i teorie eksplikacyjne. Podział ten jest jedynie umowny, gdyż nie da się od siebie oddzielić czynności teoretyzowania i czynności badawczych. Teorie są przecież ugruntowane w badaniu, a badanie jest źródłem generowania teorii (por. Gnitecki, 1997; Hejnicka-Bezwińska, 2015; Kron, 2012; Krüger, 2005; Kwieciński, Śliwerski, red., 2003; Śliwerski, red., 2006).

Potoczna wiedza pedagogiczna

Istotą kształcenia pedagogicznego jest uświadamianie kandydatom do tej profesji, które teksty mają charakter recenzowanych w środowisku naukowym dokonań, by móc kierować się w praktyce względnie bezpieczną wiedzą o procesach formacyjnych osób, objętych oddziaływaniami formacyjnymi. To prawda, że w naukach humanistycznych i społecznych nie ma teorii naukowych w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale jednak dysponujemy teoriami średniego i małego zasięgu, które są wynikiem odkrytych prawidłowości w zakresie socjalizacji, wychowania, kształcenia, opieki, rewalidacji czy terapii. Dzięki teorii naukowej uzyskujemy wiedzę o interesujących nas zjawiskach, występujących między nimi związkach i ich charakterze oraz wynikających z nich następstwach. Jest ona zatem zbiorem uporządkowanych praw lub/i prawidłowości, które stanowią wewnętrznie spójne konstrukcje logiczne. Należy więc umieć odróżniać teorie kształcenia (dydaktyczne) i wychowania w ścisłym tego słowa znaczeniu, od potocznej refleksji na temat tych procesów, która jest rodzajem osobistej, zdroworozsądkowej wiedzy o edukacji, wychowywaniu czy kształceniu dzieci, autorów różnego rodzaju poradników itp. Ta bowiem jest zbiorem nawet wewnętrznie ze sobą powiązanych przekonań czy idei na temat istoty, genezy, celów, uzasadnień i sposobów kształcenia czy wychowywania innych.

Wśród cech charakterystycznych dla potocznych teorii pedagogicznych wymienia się m.in. to, że są one:

- ♦ przeciwieństwem wiedzy naukowej,
- ♦ silnie powiązane z praktyką pedagogiczną,
- ♦ w sposób naturalny przednaukowym biograficznym poznaniem procesów pedagogicznych,
- ♦ tak zwaną prawdą samą przez się oczywistą, a zdobywaną dzięki normalnym funkcjom rozumu,
- ♦ elementem wiedzy proceduralnej i deklaratywnej,
- ♦ eksplikacją dominujących w nich epizodycznych informacji,
- ♦ artykułowaniem omawianych zagadnień za pomocą języka codziennego, potocznego,
- ♦ nie w pełni uświadamiane sobie przez ich autora (Leppert, 1996).

Naukowcy i studiujący nauki społeczne oraz humanistyczne powinni być wyczuleni na to, z jakich korzystają źródeł do formułowania własnych teorii czy konstruowania zamysłów badawczych oraz które polecają kandydatom jako istotne w przygotowaniu się do wykonywania określonej profesji. Podejmuję zatem w tym miejscu problem potocznego piśmiennictwa poradnikowego, poradnictwa jako przeważającego w ofertach wydawniczych nad naukową literaturą z zakresu poradoznawstwa. Jak słusznie pisze Alicja Kargulowa (2009, s. 7): „dyskurs poradoznawczy, podjęty przez badaczy procesów życia społecznego – którzy próbują ogarnąć zarówno zmiany zachodzące w »kosmosie« społecznym, jak i środki podejmowane

wobec ludzi tych zmian doświadczających lub im poddawanych oraz środki przez nich stosowane – także ulega przekształceniom i różnie rozkłada swoje akcenty”. Okres rynkowej wolności sprzyja bowiem temu, by wydawcy zasypywali społeczeństwo literaturą potoczną, nawet nie popularnonaukową, gdyż mającą ewidentnie swoje źródło w wykreowanych przez media rzekomych osiągnięciach wszelkiej maści celebrytów. Każdy poradnik dla rodziców, nauczycieli, uczniów, a nawet dyrektorów placówek oświatowych, jaki trafia na półki księgarskie, a stamtąd do gabinetów szkolnych i domowych bibliotek, staje się powodem do lekceważenia nauki i wykorzystywania jej w procesie kształcenia czy doskonalenia adeptów kluczowych do działania w sferze publicznej profesjonalistów.

Wiedza stała się w globalnym, ponowoczesnym świecie towarem, który bez względu na komponenty (wsad twórczy lub potoczny) sprzedawany jest jako „best-seller”, o czym ma świadczyć nakład i liczba rzekomo sprzedanych egzemplarzy. To nie książki naukowe, które powstają w wyniku bardzo długotrwałych procesów umysłowych, konceptualnych, konstruowanych zgodnie z metodologią badań projektów dochodzenia do prawdy o interesującej autorów rzeczywistości realnej, wirtualnej lub transcendentnej, sprzedają się jak hit muzyczny czy literacki, ale właśnie poradniki „życiowe”, „egzystencjalne”, „edukacyjne” zawierające eklektyczne treści typu – jak komuś pachniało i smakowało „mydło i powidło”. W nich nic nie rządzi się kryteriami logiki, naukowego poznania, gdyż ich autorzy nie mają, bo i mieć nie muszą, właściwego przygotowania oraz kompetencji w zakresie prezentowanej problematyki. Nic dziwnego, że w wielu poradnikach jeden banał uzasadnia następnym.

Adresaci pedagogicznego piśmiennictwa poradnikowego

Tego typu poradniki istnieją na rynkach wydawniczych całego świata, od kiedy tylko pojawiła się możliwość wydawania książek w celach przede wszystkim komercyjnych, a nie kulturowych. Jedną z takich ofert wydawniczych tłumaczonych na wiele języków świata jest seria pt. „Jak blefować”, która także w odniesieniu do edukacji ma swój publikacyjny wytwór (Yapp, 1996). W polskim przekładzie znajdziemy liczne poradniki dla nauczycieli i wychowawców o tym, jak mogą przeżyć szkołę (Juul, 2014; Miller, 2012); dla rodziców o tym, jak mogą radzić sobie z buntem swoich dzieci lub trudnościami wychowawczymi (por. Ghazal, 1995; Hernández-Seoane, 2001; Schwengeler, 1990; Tejera de Meer, 1997); dla dorosłych o tym, jak prowadzić spór (Ury, Fisher, Patton, 1991; Ury, 2000); o tym, jak być dzieckiem (Mádrová, 1989) czy jak opanować sztukę objiania się w pracy (Green, Lavalley, Illuminati, 2010) i nie przejmowania się czymkolwiek (Parkin, 2011). Nasi nauczyciele sami też dzielą się swoimi doświadczeniami i rozwiązaniami edukacyjnymi z czytelnikami bez odnoszenia się do jakiegokolwiek wiedzy naukowej (Żuczowska, 2013).

Wydawnictwa naukowe nie są w stanie konkurować o klienta z oficynami popkulturowej literatury, pełnej poradników, przewodników, vademeców,

receptariuszy na życie, szczęście, wychowanie dziecka czy kota, ujarzmienie chłopaka lub dziewczyny czy przeżycie szkoły itp. Same jednak w celach komercyjnych wydają tego typu publikacje, by zarobić nimi na książki stricte naukowe. Dzisiaj wszystko może być przedmiotem porad, ich źródłem stają się bowiem tzw. potrzeby otoczkowe, które Jan Szczepański właśnie takimi je określił w ramach antropologicznej teorii konsumpcji. Kiedy w Polsce nie było jeszcze kapitalizmu, a większość wytworów kultury była cenzurowana i dozowana pod warunkiem jej zgodności z doktryną komunistycznego reżimu, cieszyński socjolog analizował zależność między konsumpcją a rozwojem niektórych cech osobowości człowieka w warunkach gospodarki wolnorynkowej.

Szczepański doszedł do wniosku, że style naszego życia, sposoby postępowania zachowań, myślenia o świecie i sensie życia mają istotny wpływ na stan naszego organizmu, zdrowia, zdolności do działań czy postaw wobec innych itp. Jeżeli

[...] pozostajemy na gruncie potocznych intuicji i sformułowań języka potocznego czy też na gruncie zdrowego rozsądku, możemy sobie wyobrazić łańcuch faktów i zjawisk powiązanych wzajemnymi zależnościami: skutki zaspokajania potrzeb – spożywanie tych środków, czyli akt właściwej konsumpcji; skutki zaspokajania czy też deprywacji potrzeb w psychice i zachowaniach; utrwalanie się tych skutków w postaci trwałych cech osobowości; wpływ tych cech na proces powstawania i odczuwania potrzeb – i tak zamyka się cykl procesu życiowego, nie kończący się nigdy, dopóki śmierć osobnika go nie przerwie (Szczepański, 1981, s. 19).

Warto zatem dzisiaj dociekać, jakiego rodzaju potrzeby są zaspokajane w wyniku wytwarzania przez kogoś (pisania) lub konsumowania popkulturowej literatury poradniczej? Dlaczego cieszy się ona tak dużym popytem, chociaż zasięg i wiarygodność oraz efektywność jej stosowania dotyczy tylko autora? Jak to się dzieje, że akt „spożycia” takiej literatury i sposób obchodzenia się z nią, staje się zarazem aktem bezpośredniego zaspokajania własnych potrzeb konsumenta? Oczywiście, wydawca, jako producent, musi liczyć się z tym, jak najlepiej i najkorzystniej sprzedać dany produkt, by dzięki albo szacie graficznej, trikrom edytorskim, opakowaniu, albo PR-owym oraz marketingowym chwytom nadać mu pozornie wysoką wartość. Warto przeprowadzić badania na temat tego, czy aby poziom, rodzaj i jakość „konsumowanych” przez pedagogów naturalnych i/lub instytucjonalnych czy środowiskowych rozpraw, książek o charakterze poradniczym podnosiła czy osłabiała poziom ich osobistego rozwoju, możliwości działania lub zdolności do konstruowania własnej kultury pedagogicznej.

Poradniki na rynku wydawniczym

Nie należy przy rozróżnianiu literatury pedagogicznej kierować się uprzedzeniami czy stereotypami w ich postrzeganiu, bowiem potocznie konstruowane poradnictwo, które najczęściej ma charakter autobiograficznych doświadczeń, odgrywa istotną rolę katarską w życiu pedagogów/nauczycieli/rodziców wrażliwych na jakość procesów edukacyjnych. W wyniku pisania książki porządkują oni własne refleksje, wspomnienia, zdarza się, że nadają im charakter historyczno-problemowy czy społeczno-konfliktowy, by w toku rekonstrukcji wydarzeń uporać się z własną pamięcią, doznaniem, wynikającym z odniesienia sukcesów lub poniesienia porażek. Jeśli chcą podzielić się z innymi swoimi radami, zasadami czy intencjami, to w przeważającej mierze ma to wymiar przeświadczenia o ich uniwersalnym znaczeniu. Tymczasem nic nie jest w procesach społecznych takie samo i tym samym, żadne relacje nie nabierają cech powtarzalności, gdyż każda następna pojawia się w innym czasie i innej przestrzeni, z udziałem innych osób, a jeśli nawet tych samych, to także już jakoś odmienionych. Sięgając po czyjś „bestseller”, staramy się jako czytelnicy usilnie odnaleźć w nim zbieżność z własnymi doświadczeniami i dokonaniem. Jeśli chociaż w części wyzwala on w nas przekonanie o podobieństwie, to m.in. kwestią literackiego i edytorskiego uwiedzenia jest poddanie się zawartym w poradniku sugestiom czy ocenom.

Wśród poradników dostrzeżemy zapewne takie, które mają charakter autobiograficzno-wspomnieniowy. Ich autorami są najczęściej silne osobowości, które chcą w ten sposób koniecznie wnieść do życia innych doniosłość własnych dokonań. Są też i takie poradniki, które mają na zasadzie inwersji sprowokować czytelników do działań o charakterze etycznym. Autorzy takich publikacji nie chcą pogodzić się z dysfunkcjami instytucji edukacyjnych, ich wewnętrznymi, prawnymi czy społecznymi patologiami, toteż zachęcają czytelników do swoistego rodzaju sabotażu, prowokacji, by ośmieszyć coś, zyskać jego alternatywę. Hipermarkety czy przydworcowe księgarnie pełne są regałów z książkami tego typu. Drugą co do liczby woluminów jest grupa księgarń lub działów z literaturą popularnonaukową. Obywatel ponowoczesnego państwa nie może się męczyć, trudzić, zdobywać na własną refleksję, gdyż inni są od tego, by dostarczyć mu gotową „papkę” czy quasi-pedagogiczną „owsiankę”.

To nie naukę produkuje się, jak nowy gatunek jogurtu czy proszku do prania, ale właśnie literaturę pseudonaukową, która ma imitować naukowe podstawy jej powstania czy zaistnienia (Melosik, Szukdlarek, 1998). Wystarczy powołać do życia instytut, która to nazwa nie jest w naszym kraju zastrzeżona tylko i wyłącznie dla jednostek akademickich, by dodając do jego nazwy przymiotnik (np. twórczy; postępu czegoś tam...; nowoczesnego myślenia czy działania, bezpieczeństwa lub terapii, badań nad jednym z socjalizacyjnych środowisk itp.), uzyskać wysoką wiarygodność u potencjalnych konsumentów jego ofert. Tymczasem za nazwą i samym instytutem nie kryje się zespół naukowców, tylko praktyków aplikujących już

wytworzoną w wyniku badań naukowych wiedzę dla potrzeb różnego rodzaju kursów, szkoleń czy warsztatów.

Poradnictwo potoczne ma na celu kształtowanie potocznej kultury, jego odbiorcy bowiem powinni starać się postępować w sposób zbliżony (najlepiej tożsamy) ze wskazaniem autora. Im większy poziom internalizacji zasad, reguł czy dyrektyw, tym postępowanie czytelnika nabiera rzekomo bardziej „naturalnego” charakteru i stylu. Nikt nie sprawdza, nie weryfikuje, nie konfrontuje porad z nauką psychologiczną, socjologiczną czy pedagogiczną, oferowane mu bowiem treści są klarowne, proste, łatwe i przyjemne. Nie wymagają szczególnego wysiłku. Pozwalają natomiast zaspokajać własne kompleksy w wyniku chowania się za książeczką autora porad. Niektóre powstają w wyniku mody, jaka przenika z nauk społecznych czy ekonomicznych. W ostatnich latach szczególną popularnością zaczęły cieszyć się poradniki z zakresu kołczingu (coachingu) (Trzeciak, 2015). Nic dziwnego, że w jednej z książek socjologa i kołcza zarazem Macieja Bennewicza ma miejsce analiza i odsłona prowadzonych od kilkudziesięciu lat w naszym kraju ataków na autorytety w przestrzeni społecznej, kulturowej czy osobistej (Bennewicz, 2015).

Kołczing (coaching) jako forma potencjalnie „potocznego poradnictwa”

W wyniku rywalizacji antagonistycznej, do jakiej dochodzi w wielu firmach czy korporacjach, niektórzy pracownicy bezwzględnie i bez skrupułów walczą między sobą o wyższy prestiż, stanowisko, panowanie nad kimś, wyższe dochody itp. (por. Błajet, 2008; Buss, 2007; Kargulowa, Kwiatkowski, Szkudlarek, red., 2005; Mouffe, 2015; Stalk, Lachenauer, 2005). Ten styl i klimat pracy przenika także do instytucji edukacyjnych, w których swoistego rodzaju panaceum na minimalizowanie strat psychicznych wśród nauczycieli z tytułu rywalizacji między nimi stało się zachęcanie dyrektorów do kołczowania swoich współpracowników. Placówki doskonalenia nauczycieli, ośrodki szkoleniowe, szkoły wyższe zaczęły zarzucać nas ofertami w zakresie trenowania nas w rozwiązywaniu różnych problemów w pracy pedagogicznej, terapeutycznej czy diagnostycznej, które bazują na światowej modzie w dziedzinie kołczingu (coachingu). Teraz każdy liczący się w środowisku dyrektor placówki oświatowej ma być nie tylko menedżerem, liderem, ale i kołczem, a więc kimś w rodzaju znanego od starożytności mistrza, przewodnika, doradcy, mentora, majeutycznie prowadzącego swoich podwładnych ku lepszemu życiu i efektywniejszej pracy. Kołcz ma zarządzać przez doradzanie współpracownikom, jak mogą realizować swój potencjał, żeby jego wartość jeszcze lepiej służyła dzieciom i ich rodzicom. Kołcz-dyrektor powinien towarzyszyć współpracownikom w ich podróży do stawania się przez nich lepszymi, rozwijającymi się osobami, ułatwiać im wchodzenie ze sobą i z innymi w lepszy kontakt.

Każda nauczycielka ma w swoim życiu wiele problemów osobistych, rodzinnych, w stosunkach z nadzorem pedagogicznym i organem prowadzącym, toteż wmawia się jej, że musi mieć blisko siebie jeszcze kołcza, by zarazem być także kołczanką dla innych. Tak więc najbliższa jej sercu przyjaciółka czy koleżanka z rady pedagogicznej, z którą może podzielić się swoimi dylematami, będzie dla niej kołczanką, i na odwrót. Jak nie ma w radzie nikogo, komu mogłaby powierzyć swoje problemy, wysłuchać siebie i skonfrontować własne myśli z zewnętrznie przyjazną wobec niej osobą, to może jeszcze mieć takiego kołcza w rodzinie, związku małżeńskim lub partnerskim, we własnej parafii (spowiednik też może być kołczem), w świecie wirtualnym (kołcze on line). Może też udać się do profesjonalnego kołcza, bo ten jest ponoć od i do wszystkiego. To taki guru, który może nam pomóc nie tylko w tym, byśmy lepiej funkcjonowali w życiu, w zawodzie, ale także w naprawie stosunków międzyludzkich w radzie, w utworzeniu własnego lub restrukturyzacji zarządzanej przez nas, przedszkola itp.

Ludzie są coraz bardziej zagubieni w zglobalizowanym świecie i hierarchicznym systemie oświatowym. Coraz trudniej jest im odróżnić osobiste i powszechne dobro od zła, co jest etyczne, a co naganne. W czasie, kiedy zanika w naszym kraju wspólnotowość, poczucie więzi społecznej, obywatelskiej, kołczing może sprzyjać symbolicznemu zabijaniu tych, którzy nie chcą ulec mainstreamowi, ignorancji władzy, nieustannemu naruszaniu wartości społeczno-moralnych. Jeszcze któryś z wyszkolonych w kołczingu zwierzchników dyrektorów przedszkoli dojdzie do wniosku, że nareszcie dowiedział się, nie tylko jak pozytywnie współpracować z innymi, ale i negatywnie, a więc np. jak się jej pozbyć lub jak utrudnić życie osobie, która świetnie kieruje przedszkolem, stając się przez to autorytetem dla innych. Są bowiem też tacy przełożeni, którzy nie lubią, kiedy im się nie kadzi. W psychologii przyjęło się, że najczęściej mają oni „kompleks zagrożonego autorytetu”. To ludzie mali w swoich dokonaniach, o niskich kompetencjach, ale za to zasłużeni dla jakiejś władzy. Kiedy uzyskują kierownicze stanowiska, otrzymują zarazem niedostrzegane przez innych narzędzia władztwa, którymi mogą posłużyć się do odreagowania własnych zawiści, kompleksów, odbić sobie za własne nieudacznictwo, by pokazać, że są wreszcie kimś. Mogą zatem „zabić” świetnego dyrektora czy nauczyciela przedszkola, jeśli ten upomina się o głębsze wartości w swojej pracy. Są też zwierzchnicy dążący do usunięcia ze swojego otoczenia lepszych od siebie. Żyjemy bowiem w świecie anomii i alienacji społecznej, podwójnych standardów, kłamstw i dwuznaczności.

Poradnik – nauka na skróty i recepta na życie

Niektóre publikacje powstają w wyniku traumatycznych doświadczeń, przeżyć, inne zaś są wynikiem sytuacji życiowej, swoistego rodzaju okazji do podzielenia się z innymi własnymi pomysłami, ideami czy metodami działań. Ich autorzy zgrabnie wplatają swoje propozycje w codzienną obyczajowość, tradycje czy normy

społecznego współżycia w określonych instytucjach, by tym samym wzmocnić ich aplikacyjny charakter. Taki typ poradnictwa ma zwalniać czytelników z myślenia, uwalniać ich od rzetelnego namysłu, by ktoś mógł prowadzić ich życie. Są one zatem doskonałym źródłem kształtowania się w społeczeństwie osobowości radarowych, poddających się sile sygnałów, bodźców adresowanych do nich jako anonimowych konsumentów. Autor takiego poradnika nie ponosi żadnej odpowiedzialności za efekty recepcji jego propozycji. Wprawdzie niektórzy usiłują manipulować ewentualnymi klientami ich ofert, zachęcając notą od wydawcy czy treścią recenzji do sięgnięcia po dany tytuł, jeśli ktoś chciałby tylko... stać się takim, jak autor lub osiąść to samo, co ma autor.

Ten typ literatury cechuje fragmentaryzacja ludzkiego życia, które bardzo łatwo jest uchwycić i wyrazić w potocznej narracji. Tak więc mamy poradniki dotyczące osobno spraw ludzkich, a skoncentrowanych na zaspokajaniu różnych potrzeb lub realizowanych w odmiennych instytucjach, środowiskach czy przestrzeniach. Są też takie, które dotyczą wąsko pojmowanej aktywności człowieka – zabawa, praca, twórczość, życie rodzinne, aktywność seksualna, opiekuńcza czy zdrowotna itp. Poradniki mają wzbudzać naszą ciekawość, zainteresowanie, a może i optymalizować własne zachowania w powyższych czy innych sferach lub wymiarach własnej egzystencji. U niektórych mają wywołać dyskomfort, dysonans poznawczy lub moralny. Możemy mieć przecież zakłócone sumienie, jeśli kochamy własne dziecko, radzimy sobie z jego wychowaniem, a nie zakupimy książki, na której okładce wydawca wywołuje w nas poczucie niepewności i zagrożenia komunikatem:

Nie musisz być nadzwyczajnym rodzicem, aby być bohaterem dla swoich dzieci! Badania przeprowadzone przez zespół ekspertów wykazują, że u ósmoklasistów, którzy przez co najmniej 11 godzin tygodniowo byli pozostawieni bez nadzoru rodzicielskiego, ryzyko popadnięcia w nałogi (alkohol, papierosy i narkotyki) jest dwukrotnie większe, niż u ich rówieśników, objętych pełną opieką rodziców. [...] Książka, którą trzymają Państwo w ręce jest dobrą propozycją dla rodziców, którym zależy na bliskim związku z dziećmi (McDowell, Day, 1993, okładka).

Ba, każda nowa na rynku idei teoria pedagogiczna może stanowić pretekst do relatywizacji własnych doświadczeń praktycznych. Jak pisze wydawca jednej z takich ofert:

Wychowując dziecko często nie wiemy, jak postąpić, ponieważ w naszym domu rodzinnym nikt nas tego nie nauczył. Książka [...] jest przeznaczona dla tych, którzy mają poczucie, że byli wychowywani w nieodpowiedni sposób przez swoich rodziców i nie chcą, aby to samo przydarzyło się ich własnym dzieciom. [...] Książka [...] jest skierowana do wszystkich, którzy chcą, aby dzieciństwo ICH dzieci było pogodne i szczęśliwe, chcą, aby nabrały wiary we własne siły i w przyszłości potrafiły podjąć wyzwania dorosłego życia (Woititz, 1993).

Wśród nauczycieli, wychowawców czy pedagogów są przecież tacy, którzy mają świadomość tego, jaka wiedza jest im w danym okresie niezbędna, konieczna czy przydatna. W zależności od tego, czy są studentami pedagogiki, czy rodzicami poszukującymi odpowiedzi na pytania związane z codziennymi zabiegami opiekuńczo-wychowawczymi, łakną wiedzy z aksjonormatywnej, psychologicznej bądź ideologicznej perspektywy. Nic dziwnego, że ci, którzy poszukują rozwiązań bez uprzedniego zdefiniowania źródeł ich uzasadnień, udają się właśnie do hipermarketu, by wędrując przez świat różnych idei i ich potocznych uzasadnień, dokonać wyboru najwłaściwszej dla siebie, zakupić ją jak produkt spożywczy do skonsumowania we własnej praktyce edukacyjnej. Na co powinni uważać, zanim dokonają wyboru książki? Jak rozpoznać różne triki, których używają sprzedawcy?

Tak właśnie jest z poradnikami w zakresie wiedzy o wychowaniu, z wygłaszanyymi na różnego rodzaju kursach, szkoleniach, warsztatach edukacyjnych nienaukowymi koncepcjami, dzięki którym możemy przyjrzeć się każdej z nich jak towarowi (wiedzy), którego właściwości, przesłanki ideowe czy metodyczne mogą się nam wydać proste, łatwe i przyjemne, mogą wzbudzać najprzeróżniejsze skojarzenia, poczucie satysfakcji czy zbliżenia duchowego z naszymi odczuciami i doświadczeniami żywymi. To właśnie do takich klientów wydawca kieruje swoją reklamę:

Książka ta zawiera szczegółowe odpowiedzi na większość pytań, jakie kiedykolwiek opiekunowie małych dzieci mogą zadać psychologowi. Wyływająca z odkryć współczesnej psychoanalizy wiedza o potrzebach i prawach małego dziecka dotrze dzięki pracy [...] do serc i umysłów wszystkich, którzy pragną być wystarczająco dobrymi dla dzieci opiekunami, i chcą wiedzieć lepiej, jak je kochać (Santorski, 1994).

Jeśli odniesiemy powyższe wątpliwości czy pytania do poradnikowych publikacji z zakresu szeroko pojmowanej pedagogiki, to może się okazać, że w dzisiejszym świecie wszystko jest manipulacją. Zdaniem Zbyszko Melosika mamy tu bowiem do czynienia ze zjawiskiem typowym dla masowej konsumpcji, a mianowicie z procesem „[...] inscenizowania różnicy (a raczej – poczucia różnicy), który odbywa się również i za pomocą »nie-dokończonego przekazu« i »uzupełniania znaczeń« (typowych dla »kultury upozorowania«)” (Melosik, 1999, s. 74). Niektórzy stają się maniakami zakupowymi (zakupoholikami), którzy codziennie chodzą do sklepów, wydając nawet kilkaset złotych na „podstawowe rzeczy”, czyli jedzenie itp. Im częściej chodzi się do sklepów, tym bardziej się przyzwyczajają do wytwarzanego przez prowadzących specyficznego nastroju. W odniesieniu do pedagogów są nimi pasjonaci potocznej wiedzy, unikający własnych badań, diagnoz, bezkrytyczni, a przy tym wciąż nienasycony, niezadowolony z istniejącej koncepcji pedagogicznego świata. Są wśród nich często wiecznie „głodni” nowych, a łatwych w odbiorze tekstów.

Jeśli jeszcze dodamy do tego oferty promocyjne wydawców czy sprzedawców, którzy różnymi zabiegami kuszą potencjalnych czytelników, to nic dziwnego,

że właśnie tego typu literatura znajduje kupców. Promocje poradników jako produktów mają zachęcić klientów do ich nabycia przede wszystkim dlatego, że ich zakup nie był lub nie mógł być nawet przez nich planowany. Wystarczy, że pojawią się w księgarni zwroty typu: „50% taniej”, „tylko dziś specjalna promocja”, „przy zakupie produktu X dostaniesz towar Y gratis!” itp., by edukacyjny kicz trafił do rzeszy klientów. Po to są właśnie promocje, by ludzie wydali pieniądze na rzeczy, które im się nie przydadzą, ale dzięki informacji o możliwości zaoszczędzenia kilku złotych, gotowi są wydać na nie odpowiednie środki. Na rynku konkurującej między sobą literatury potocznego poradnictwa spotykamy się z technikami promocyjnymi, w stylu: „bestseller światowy”, „pierwsza polska edycja książki wydanej w nakładzie 800 000 egzemplarzy”, „ta teoria zrewolucjonizowała edukację” itp. Można jednak odnotować i inne promocje, jak np.: „Moje doświadczenia i praktyczne techniki podparte wiedzą teoretyczną pomocne w tej odpowiedzialnej pracy [...] teraz oferuję [...] Tobie z nadzieją, że pomogą »zrewolucjonizować« także Twój dom. Udanego rodzicielstwa!” (Kuzma, 2000).

W świetle antropologicznej teorii konsumpcji czytelników takiej literatury cechuje permanentnie nieadekwatna tożsamość, poczucie niespełnienia czy raczej niedopełnienia.

Człowiekowi wydaje się, że „już-już” osiągnął stan „zamknięty” swojej tożsamości – stał się taki, jaki być powinien (oczywiście dzięki dokonaniu odpowiednio prestiżowych bądź fascynujących zakupów). Już za chwilę jednak odczuwa, że moment satysfakcji minął bezpowrotnie i znowu trzeba rozpocząć kolejne poszukiwanie. W rezultacie człowiek żyje w ciągłym konsumpcyjnym niepokoju, który staje się stanem normalnym (Melosik, 1996, s. 32).

Czy współczesny nauczyciel powinien – w imię permanentnej edukacji – uzależnić się od kompulsywnego studiowania potocznych koncepcji pedagogicznych, by poprzez ich czytanie i porównywanie z własną praktyką odnaleźć własną tożsamość zawodową? Czy internalizacja popkultury jest taka sama jak w przypadku naukowej wiedzy?

Zapewne jedną z przyczyn uzależnienia od potocznej wiedzy pedagogicznej jest świadomość faktu, że wreszcie różne koncepcje wychowania czy kształcenia są powszechnie dostępne. Autorzy takich publikacji stają się dla czytelników wzorami pedagogicznego sukcesu, który każdy może powtórzyć, byle tylko zastosował się do ich porad. Kryją się jednak za ich tekstami czynności włączania i wyłączenia określonych dyskursów. W tym świetle koncepcje pedagogiczne, które są konkurencyjnymi formami (re)prezentacji wiedzy o wychowaniu czy kształceniu, walczą o uzyskanie statusu rzekomo prawdziwej teorii, jedynej i niezaprzeczalnej.

W tej perspektywie, znaczenie tekstu nie istnieje autonomicznie w tekście, lecz jest tworzone w jego dialogicznym stosunku z innymi tekstami. Tekst staje się intertekstualnym układem – miejscem spotkania i wzajemnego

oddziaływania na siebie różnych tekstów. W rezultacie, nie istnieją uprzywilejowane znaczenia tekstu. Ma on charakter otwarty – prowokuje wiele różnorodnych (często sprzecznych ze sobą) możliwości czytania i nadawania znaczeń. Teoretycznie tekst ma tyle znaczeń, ilu jest jego czytelników (Melosik, 1996, s. 43).

W „domu towarowym pedagogiki potocznej” nikt nie może zagwarantować innym spokoju, azylu od doznań na skutek nowych lub starych, rodzimych lub zagranicznych koncepcji (choć, być może, są one w nowym opakowaniu – językowym, graficznym itp.).

Każda teoria odnosi się jakby do nieco innego świata, do określonego historycznego momentu i do poszczególnego jego rozumienia. [...] Świat składa się z wielu równoprawnych i sprzecznych ze sobą, rozproszonych rzeczywistości, które są jednocześnie. Człowiek może żyć w kilku „na (jeden) raz”. Może zatem po chwili myślenia w jednej konwencji pomyśleć świat w innej, biorąc w nawias rezultat swej poprzedniej pracy intelektualnej. Jeśli zaakceptujemy to, wówczas nie będziemy już skłonni do (nowoczesnego w swej istocie) zaprzeczania istnieniu takich rzeczywistości i teorii, które nie wyrastają z naszej własnej biografii i naszego doświadczenia (Melosik, 1996, s. 35).

Sądzę wreszcie, a jest to jedynie hipoteza, gdyż wymaga ona badań empirycznych, że rodzice, opiekunowie, wychowawcy, profesjonalni nauczyciele często sięgają po pseudonaukowe poradniki z potrzeby uzyskania informacji o określonych procesach, stanach, wydarzeniach czy normach. Jak pisał J. Szczepański:

Potrzeba informacji poza składnikiem podstawowym ma jednak także swoje otoczki psychiczne, np. ciekawość spraw do niczego niepotrzebnych, swoje otoczki społeczne – nakazujące słuchać uprzejmie informacji, o których wiemy, że są albo zdeformowane, albo nieprawdziwe. [...] Tak więc z przyzwyczajenia, z nawyków nabytych w procesie socjalizacji i wychowania, z doświadczeń kumulowanych w życiu praktycznym, codziennym, zaspokajanie potrzeb informacji dokonuje się przede wszystkim przez zaspokajanie otoczek (Szczepański, 1981, s. 144–145).

Podsumowanie

Potrzeba czytania potocznych poradników powstaje właśnie przez wywołane stany dysonansu, pobudzenia ciekawości, które mogą być zaspokojone przez pozornie istotne treści, chociaż w efekcie nie są one w stanie zmienić natury procesów społecznych i psychicznych jako jedynie ich „otoczki”, suplementy rzeczywistej wiedzy o świecie, człowieku i relacjach między nimi. Wiedza potoczna zaczyna górować nad naukową, gdyż nie wymaga uruchamiania szczególnego, a koniecznego

namysłu czy własnego działania diagnostycznego. Warto pamiętać, że skoro – jak piszą Z. Melosik i T. Szkudlarek – „[...] najczęściej słowo drukowane zaczyna żyć własnym życiem. To czytelnik „dopasowuje” narrację autora do swoich marzeń i wyobrażeń” (Melosik, Szkudlarek, 1998, s. 8), to konieczne staje się uczulanie studiujących pedagogikę czy psychologię na pozanaukową, bo popularyzującą jedynie wiedzę, wartość potocznych poradników. Nie mogą one zastępować w procesie akademickiego kształcenia wiedzy, która może stać się dla autorów powyższych publikacji źródłem jedynie „modnych bzdur” (Sokal, Bricmont, 2004).

Właśnie dlatego nie da się tak łatwo wypromować rzetelnej rozprawy naukowej, także z zakresu naukowo fundowanego poradnictwa, gdyż ta adresowana jest do wysublimowanego grona czytelników, liderów czy przewodników po świecie wewnętrznym poranionego, bezradnego czy zagubionego w świecie zewnętrznym człowieka, także w świecie wykreowanym w przestrzeni wirtualnej. W niej bowiem znajdujemy rodzaj poradnictwa, które zupełnie wymyka się profesjonalnej kontroli, jakościowej jego weryfikacji oraz odpowiedzialności moralnej. To jednak powinno być przedmiotem odrębnych analiz. Tymczasem warto zastanowić się nad tym, czy pedagodzy powinni kształcić do emancypacji, czy też jej pseudoekwiwalencji w postaci rozumu populistycznego?

Bibliografia

- Bennewicz, M. (2015). *Zabić coacha. O miłości i nienawiści do autorytetów w Polsce* [Killing the coach: On the love and hate of authorities in Poland]. Gliwice: Wydawnictwo HELION.
- Błajet, P. (2008). *Szkice o wychowaniu agonistycznym* [Essays on agonistic education]. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSG.
- Buss, D.M. (2007). *Morderca za ścianą. Skąd w naszym umyśle kryją się mordercze skłonności* [The murderer next door: Why the mind is designed to kill] A. Nowak, Gdańsk: GWP.
- Ghazal, M. (1995). *Zjedz zupkę i ... bądź cicho! Nowe spojrzenie na konflikty rodzice-dzieci* [Mange ta soupe et – tais-toi! Une autre approche des conflits parents-enfants], tłum. U. Kotalska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gnitecki, J. (2007). *Struktura teorii pedagogicznej* [The structure of educational theory]. Poznań: WN PTP Oddział PTP w Poznaniu.
- Green, S., Lavalley D., Illuminati C. (2010). *D*p*ko*logia, czyli nauka rozpychania się łokciami* [A**holeology: The science behind getting your way – and getting away with it], tłum. I. Szybilska-Fiedorowicz, Gliwice: Wydawnictwo HELION.
- Hejnicka-Bezwińska, T. (2015). *Pedagogika. Podręcznik dla pierwszego stopnia kształcenia na poziomie wyższym* [Pedagogy: A first-cycle textbook for university students]. Warszawa: Difin SA.
- Hernandez-Seoane, J.M. (2001). *Rodzice wobec buntu swych dzieci* [Padres hoy. Los padres ante la rebelion de los hijos], tłum. E. Nawrocka, Kraków: Redakcja eSPe.

- Jak przetrwać w korporacji. Co daje, a co odbiera wielka firma? Jak zdobyć tam pracę i jak ją utrzymać? Jak współpracować, szefować i jak dogadywać się? Kiedy odejść?* [How to survive in a corporation. What a big company gives and what it takes away. How to get a job there and keep it. How to cooperate, manage and communicate. When to quit?]. (2015). Warszawa: Burda Publishing Polska Sp. z o.o. & Spółka Komandytowa.
- Juul, J. (2014). *Kryzys szkoły. Co możemy zrobić dla uczniów, nauczycieli i rodziców?* [School in crisis: What we must do to improve the situation for children, parents and teachers], tłum. D. Syska. Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiND.
- Kargulowa, A., Kwiatkowski, S.M., Szkudlarek, T. (red.), (2005). *Rynek i kultura neoliberalna a edukacja* [The market and neoliberal culture vs. education]. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Kargulowa, A. (2009). Introduction. W: *Poradownictwo – kontynuacja dyskursu. Podręcznik akademicki* [Counselling – the discourse continues: A university textbook]. A. Kargulowa (red.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kotarbiński, T. (1957). *Wesołe smutki* [Happy sorrows] (2nd ed.), Warszawa: PWN.
- Kron, F.W. (2012). *Pedagogika. Kluczowe zagadnienia. Podręcznik akademicki* [Grundwissen Pädagogik], tłum. E. Cieślak. Gdańsk: GWP.
- Krüger, H.-H. (2005). *Wprowadzenie w teorie i metody badawcze nauk o wychowaniu* [Einführung in Theorien und Methoden der Erziehungswissenschaft], tłum. D. Sztobryn. Introduced and edited by B. Śliwerski. Gdańsk: GWP.
- Kuzma, K. (2000). *Łatwe posłuszeństwo. Ucząc dzieci dyscypliny z miłością* [Easy obedience: Teaching children discipline lovingly]. Mszczonów: Fundacja Źródła Życia.
- Kwieciński, Z., Śliwerski B. (red.), (2003). *Pedagogika. Podręcznik akademicki* [Pedagogy: A university textbook], Vols. 1-2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Leppert, R. (1996). *Potoczne teorie wychowania studentów pedagogiki* [Education students' colloquial theories of education]. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- Mádrová, E. (1989). *Spróbujcie być dzieckiem* [Zkuste byt ditetem/Try being a child], tłum. M. Bogdanowicz. Warszawa: WSiP.
- McDowell, J., Day, D. (1993). *Jak być bohaterem dla swoich dzieci* [How to be a hero to your kids], tłum. M. Stowpiec. Warszawa: Oficyna Wydawnicza "Vocatio".
- Melosik, Z. (1996). *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne* [Identity, body and power: Culture texts as pedagogical (con)texts]. Poznań–Toruń: Wydawnictwo Edytor.
- Melosik, Z. (1999). *Ponowoczesny świat konsumpcji* [The post-modern world of consumption]. W: *Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji* [The body and health in consumer society]. Red. Z. Melosik. Toruń–Poznań: Wydawnictwo Edytor.
- Melosik, Z., Szkudlarek T. (1998), *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń* [Culture, identity and education. Flickering of meanings]. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Miller, R. (2012). *Jak przeżyć w szkole. Poradnik dla nauczycieli i wychowawców* [Als Lehrer Souverän sein. Von der Hilflosigkeit zur Autonomie], tłum. E. Marszał and J. Zakrzewski SJ. Kraków: Wydawnictwo WAM.

- Mouffe, Ch. (2015). *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie* [Agonistics: Thinking the World Politically], tłum. B. Szelera. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Parkin, J.C. (2011). *F**k it, czyli jak osiągnąć spokój ducha* [F**k it: The ultimate spiritual way], tłum. R.-L.C. Welsing, Gliwice: Wydawnictwo HELION.
- Santorski, J. W; Furman, E. (1994). *Jak wspierać dziecko w rozwoju. Podręcznik psychoanalizy dla rodziców* [How to support a child's development: A textbook of psychoanalysis for parents]. Warszawa: J. Santorski & CO p- Agencja Wydawnicza, (okładka).
- Schwengeler, B. and Schwengeler, Y. (1990). *Wychowanie: udręka czy przyjemność* [Erziehung – Frust oder Lust], tłum. K. Muranty. Poznań: Wydawnictwo Ewangeliczne.
- Sokal, A., Bricmont, J. (2004). *Modne bzdury: o nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów* [Intellectual impostures/Fashionable nonsense: Postmodern intellectuals' abuse of science], tłum. P. Amsterdamski. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Stalk, G., Lachenauer R. (2005). *Hardball, czyli twarda gra rynkowa* [Hardball: Are you playing to play or playing to win?], tłum. T. Rzychoń. Gliwice: Onepress.
- Szczepański, J. (1981). *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji* [Consumption and human development: An introduction to an anthropological theory of consumption]. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Śliwerski, B. (Ed.). (2006). *Pedagogika. Pedagogika wobec edukacji, polityki oświatowej i badań naukowych* [Pedagogy: Pedagogy vis-à-vis education, educational policy and research]. Vol. 2. Gdańsk: GWP.
- Tejera de Meer, M. (1997). *Dziecko i szkoła. Praktyczny poradnik dla rodziców, wychowawców i nauczycieli* [Il bambino e la scuola], tłum. I. Sowa, Kraków: Wydawnictwo "M".
- Trzeciak, S. (2015), *Coaching marki osobistej czyli kariera lidera* [Personal brand coaching, or a leader's career]. Gdańsk: GWP.
- Ury, W. (2000). *Odchodząc od NIE. Negocjowanie od konfrontacji do kooperacji* [Getting past No: Negotiating your way from confrontation to cooperation], tłum. R. Rządca. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Ury, W. Fisher, R., Patton, B. (1991). *Dochodząc do TAK. Negocjowanie bez poddawania się* [Getting to Yes: Negotiating agreement without giving in], tłum. R. Rządca. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Woititz J.G. (1993). *Wymarzone dzieciństwo. Jak wychować szczęśliwe dziecko unikając błędów naszych rodziców* [Healthy parenting: How your upbringing influences the way you raise your children and what you can do to make it better for them], tłum. M. Przylipek, Gdańsk: GWP.
- Yapp, N. (1996). *Jak bluffovat. O školství* [The bluffer's guide: Bluff your way in teaching], tłum. M. Krýslová. Praha: Talpress.
- Żuczowska, Z.A. (2006). *Wychowanie zamiast klapsa* [Upbringing in place of spanking]. Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiND.
- Żuczowska, Z.A. (2013). *Dialog zamiast kar* [Dialogue in place of punishment]. Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiND.